

# Czesław S. Bartnik

---

"Mikołaj z Mościsk, teolog moralista XVII wieku", Andrzej Franciszek Dziuba, Warszawa 1985 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 58/4, 182-183

---

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nie jest to zresztą pierwszy z tomów komentarza do Nowego Testamentu serii *Die Neue Echter Bibel*, bo wyszło ich już dotychczas 18 i utrzymuje wydawnictwo zasadniczo ten wspólny profil w całej serii. Mają one służyć lepszemu poznaniu i umiłowaniu Pisma Świętego oraz pracy naukowej nad nim na różnych poziomach zainteresowania i wykształcenia użytkowników. Zawsze jednak przyświeca myśl, że tkwią w żywym nurcie Kościoła.

o. Józef Wiesław Roston OFMConv., Warszawa

ks. Andrzej Franciszek DZIUBA, *Mikołaj z Mościsk, teolog moralista XVII wieku*, Warszawa 1985, Akademia Teologii Katolickiej, s. 230.

Ks. dr Andrzej F. Dziuba zaczyna swoje studium od stwierdzenia, że współcześnie w naukach występuje ożywienie zainteresowania się historią. Snując od lat refleksję nad dziejami i naukami historycznymi chciałbym to stwierdzenie udialektycznie: wraz z rozwojem Kościoła poprzez dzieje rośnie również zainteresowanie rzeczywistością moralną oraz naukami etycznymi i moralnymi. Jak historia istotnie wkracza niemal do wszystkich nauk, tak również rzeczywistość moralna okazuje się coraz wyraźniej priorytetowa oraz naczelną kategorią nie tylko wszystkich dziedzin życia ludzkiego, ale i wszystkich dyscyplin naukowych, zwłaszcza humanistycznych. Niestety, w Kościele polskim potrzeba takich badań, mimo ich ogromnego znaczenia, od początku XIX w. jest ciągle zaniedbana, zwłaszcza na płaszczyźnie naukowej, pomijając potoczne i nie uzasadniane przepowiadanie katechizmowe. Dobrze więc się stało, że w precyzyjnej i rzetelnej szkole ks. prof. dr hab. Franciszka Greniuka powstała praca o nauce moralnej Mikołaja z Mościsk (1559—1632), dominikanina, którego myśl dojrzała głównie w Krakowie, we Lwowie i częściowo w Bolonii. Studium o filozofie i teologu, chociaż z odległego przełomu XVI i XVII wieku, ma — zgadzam się tutaj z prof. J. Bańką — zawsze walor obecny (*recens*), bez względu na czas. O jej „obecności” i współczesności decyduje walor problemu ludzkiego. W zjawisku etyczno-moralnym, w jego teorii i praktyce, człowiek szuka podstawowego światła dla swego spełnienia się.

W epoce, w której tworzył Mikołaj z Mościsk, teologia moralna właśnie usamodzielniała się w stosunku do teologii dogmatycznej: Henrique Henriquez (1536—1608), Vincenzo Figliuoci (1566—1622), Juan Azor (1559—1636), Tomás Sánchez (1567—1610). Jest to okres humanizmu (przechodzącego w barok), ale także tomizmu typu esencjalistycznego, zwłaszcza u dominikanów i jezuitów; zaznaczają się również wpływy szkotyizmu i nominalizmu, które to kierunki hamowały raczej właściwy rozwój realistycznej nauki o moralności. W Polsce wszystkie te kierunki rysują się w sumie łagodniej, tworząc przede wszystkim bardziej prakseologiczną wizję człowieka i społeczeństwa chrześcijańskiego.

Sam Mikołaj z Mościsk uosabiał postać charakterystyczną dla ówczesnej „wzorcowej” kultury polskiej: na wpół sarmacką, choć rodzice byli mieszczanami, a więc podkreślał absolutną wartość moralności, wiarę, posłannictwo Kościoła w narodzie, ofiarność społeczną, karność etyczną, ascetyzm, perfekcjonizm osobowościowy, zmysł pedagogiczny wobec młodzieży; na wpół zakonną, a więc rysował sylwetkę ascetyczno-mistyczną, wzniosłe życie duchowe, życie zdyscyplinowane, wartość modlitwy, łączenie kontemplacji z działaniem. W jednej i drugiej płaszczyźnie prymat miała relacja do Boga, choć nie była pomijana relacja do bliźniego, społeczna. O wartości jednostki ludzkiej i społeczeństwa miał decydować stosunek do Boga, a stąd dopiero wpływał ład życia społecznego, jego doskonałość, harmonijność, stabilność, najwyższa sensowność. Prawdą jest, że osobowość uczonego wpływała w pewnym stopniu na jego rozwiązania (s. 77—85), ale również epoka kształtowała w du-

zej mierze całość jego osobowości. W każdym razie Mikołaj z Mościsk dobrze reprezentował ówczesne społeczeństwo polskie jako uczony, pisarz, kaznodzieja, człowiek o bogatym życiu duchowym. W rozwijaniu teologii moralnej opierał się na Piśmie Świętym, Tradycji, Magisterium Kościoła (sobory, papieże, synody), powadze teologów (oczywiście, nie Polaków). Napisał sześć wyróżniających się dzieł z teologii moralnej, chociaż dwóch, w rękopisach, nie można odnaleźć. Szkoda, że nie zajął się systematycznie całością teologii moralnej, lecz jedynie grzechem, sakramentami i pokutą, ale tematy te były podyktowane praktycznymi potrzebami ówczesnych wiernych. Ten rys praktyczności, połączony z niechęcią do spekulacji, stałe towarzyszy myśli polskiej, tym bardziej w dziedzinie etyczno-moralnej.

Nieuważni badacze widzą w Polsce prostą receptę zachodniej teologii moralnej. Nie jest to słuszne bez reszty. O Mikołaju jako katolik musiał pisać w kontakcie z literaturą Kościoła powszechnego. Przy tym był przecież tomistą. Ale nie brakowało, tam gdzie można było, pewnych „polskich nachyleń”: akcentowanie godności osoby ludzkiej, wolności osobistej, dobroci ludzkiej, praktycznych celów teologii; tworzenie nauki użytecznej, wychowawczej, bazującej na miłości bliźniego (s. 155), wspierającej postawy i stany pozytywne moralnie (s. 156 nn.), budującej życie małżeńskie, rodzinne oraz społeczne i narodowe (s. 167 nn.). Uczony próbował dawać odpowiedzi na wielkie ówczesne pytania z dziedziny życia społecznego, narodowego, politycznego i kulturowego. Rozwijał pedagogiczny wymiar teologii moralnej, a także tolerancję i unię z prawosławiem. Kładł nacisk na wartość intelektu w życiu moralnym (s. 144), chociaż starał się go wiązać ściśle także z wolą i stroną emocjonalną. Stąd też teologię wiązał ściśle z filozofią i logiką z jednej strony, a z życiem ascetyczno-mistycznym — z drugiej, podkreślając przy tym nie tylko znaczenie intencji czynu, jak w stoicyzmie oraz w tomizmie Kajetanowskim i Suarezjańskim, lecz także wagę czynu wykonanego. Przy tym znajomość logiki dała mu zmysł metodologiczny w wyprowadzaniu konkluzji teologicznych poprawnych, a także i oryginalnych. Pisał również w języku polskim kształtując terminologię ascetyczno-mistyczną.

Czy Mikołaj z Mościsk opierał się mocniej niż inni na Piśmie Świętym (s. 117 nn.; 124 nn.; 195 n.)? Zrozumiałem, że dosyć powierzchownie wykorzystywał Pismo Święte w zakresie teologii moralnej, natomiast na znaczną skalę robił to w pismach ascetyczno-mistycznych. Ale trzeba pamiętać, że w teologii moralnej jest sytuacja szczególna: w całości nie była ona nigdy tylko zwyczajnie dedukowana z Biblii, gdyż źródła poznawcze i epistemologiczne są szersze niż Biblia. W Biblii ważna jest także sama afirmacja jakiejś tezy. Ponadto wielkie znaczenie ma dorobek ludzki, wspólnotowa świadomość etyczna, epoka, stopnie rozwoju społeczeństw. A zatem teolog nasz czynił chyba słusznie na owe czasy, nie redukując świadomości moralnej do samych danych biblijnych, zwłaszcza przy ówczesnym słabym poziomie egzegezy Biblii. Osobiście odrodzenia katolicyzmu w Polsce w owych czasach nie przypisywałbym w szczególności wpływowi zagranicznemu (s. 40). Obawiam się, że z zagranicy szło zbyt dużo fanatyzmu, nietolerancji, formalizmu i hasłologii kontrreformacyjnej. Polacy mieli własne źródła odrodzenia religijnego. Ale sprawa jest do dyskusji.

W całości praca — aż za dokładna w szczegółach — jest rzeczowa, krytyczna, źródłowa, pionierska, jasna, napisana ze zmysłem metodologicznym, z olbrzymią erudycją i kompletną bibliografią. Uzupełnia Korbuta i Eestreichera. Ta strona formalna i warsztatowa jest tak doskonała, że aż ciśnie się na usta żal, że przygłuszyła troskę merytoryczną i treściową stronę samej problematyki moralnej. Jednakże studium ma wartości trwałe dla polskiej teologii moralnej.

*ks. Czesław S. Bartnik, Lublin*